

Rafał Górski: Telewizja obywatelska?



„Program publicystyczno-reporterski, w którym rozmawiamy z ciekawymi gośćmi i widzami o rzeczach ważnych. Poruszamy tematy społeczno-polityczne. Kształtujemy postawy obywatelskie. Szukamy rozwiązań systemowych dla wyzwań, z którymi na co dzień mierzą się Polki i Polacy. Tworzymy telewizję obywatelską”.

To zapowiedź programu pt. „Po stronie Obywateli” w TVP Info. Na razie nie jest emitowany. To tylko fragment oferty, którą wysłaliśmy do dyrektora Michała Rachonia z Telewizyjnej Agencji Informacyjnej. Przed jej wysłaniem zwróciliśmy się listownie do prezesa TVP Jacka Kurskiego. Rekomendowaliśmy w nim emisję na antenie TVP Info programu obywatelskiego. Prezes odpowiedział, że nasza „propozycja jest interesująca i bardzo poważnie ją rozważę”.

Z kolei wicepremier Piotr Gliński w odpowiedzi na pomysł INSPRO napisał na Twitterze: „Telewizja obywatelska to jeden z naszych postulatów”. Faktycznie, w dokumencie „Program dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego” można przeczytać, że jednym z priorytetów nowej władzy ma być „powołanie specjalnych redakcji programów obywatelskich we wszystkich mediach publicznych”.

Wracając do programu „Po stronie Obywateli”. Ma on poruszać tematy ważne dla zwykłych ludzi. Pomijane dotąd przez media głównego nurtu. Chcemy też zachęcać widzów do zgłaszania swoich propozycji. Z problematyki pracowniczej chcemy poruszać tematy związane z działalnością związków zawodowych i rad pracowników. Będziemy też przyglądać się problemom niedożywienia najmłodszych obywateli i formom publicznego i prywatnego wsparcia dla nich. Zajmiemy się dylematem wolności obywatelskich i bezpieczeństwa publicznego państwa. Zapytamy jak doceniać nieodpłatną pracę domową, którą wykonuje na rzecz swoich rodzin blisko 1,5 mln osób w Polsce.

Wśród gości znajdą się osoby już znane widzom, ale także ludzie nowi - liderzy nieformalnych inicjatyw obywatelskich, stowarzyszeń i fundacji, związków zawodowych i rad pracowników. A także eksperci, dziennikarze, politycy, decydenci. Szczególnie zależy nam na przedstawianiu opinii osób spoza Warszawy.

Od różnych osób słyszę, że nasza propozycja nie ma sensu, bo i tak PiS zrobi swoje. A telewizja ma służyć chwaleeniu obecnej ekipy. Cóż, jestem zwolennikiem zasady zgodnie z którą należy sprawdzać, a nie robić założenia. Sprawdzam więc, na ile deklaracje nowej władzy o telewizji obywatelskiej mają odzwierciedlenie w konkretnych czynach. Bo jak Piłsudski preferuję filozofię czynów, a nie gadania.